

# Benedykt XVI

---

## W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła : modlitwa na placu Hiszpańskim : (8 grudnia 2008 r.)

---

Salvatoris Mater 11/2, 292-294

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i godzą się iść za Nim,  
biorąc Jego krzyż na swe ramiona.  
Matko nadziei, która w mroku Wielkiej Soboty  
szłaś z niezachwianą ufnością  
ku porankowi Wielkanocy,  
spraw, by Twe dzieci potrafiły rozpoznawać  
w każdej, choćby najmroczniejszej sytuacji,  
znaki miłującej obecności Boga.

Matko Boza z Szeszan,  
wspieraj wysiłek tych, którzy w Chinach  
pośród codziennych trudów nie przestają wierzyć,  
żyć nadziei, kochać,  
aby nigdy nie bali się mówić o Jezusie światu  
i Jezusowi o świecie.  
Twoja postać górująca nad sanktuarium  
trzyma w górze Syna,  
pokazując Go światu, a Jego ramiona  
są szeroko otwarte w geście miłości.  
Pomóż katolikom chińskim, aby zawsze byli  
wiarygodnymi świadkami tej miłości,  
nie odstępując od skały Piotra,  
na której zbudowany jest Kościół,  
Matko Chin i Azji, módl się za nami teraz i zawsze.  
Amen!

Modlitwa na placu Hiszpańskim  
(8 grudnia 2008 r.)<sup>\*</sup>

## W Maryi widzimy odbicie Boskiego światła

Blisko trzy miesiące temu z radością udałem się z pielgrzymką do Lourdes z okazji 150. rocznicy historycznego objawienia Najświętszej Maryi Panny św. Bernardetcie. Obchody tej szczególnej rocznicy kończą się właśnie dzisiaj, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, ponieważ «Piękna Pani» - jak mówiła o Niej Bernardetta – gdy ukazała jej się po raz ostatni w Grocie Massabielskiej, wyjawiała jej swoje imię: «Ja jestem Niepokalane Poczęcie». Powiedziała to w miejscowym dialekcie, a mała wizjonerka powtórzyła to wyraźnie, dla niej nieznanne i nie zrozumiałe, swemu proboszczowi.

«Niepokalane Poczęcie» - my także powtarzamy ze wzruszeniem to tajemnicze imię. Powtarzamy je tutaj, u stóp tej figury, w centrum Rzymu, a niezliczeni bracia i siostry robią to samo w tysiącach miejsc na świecie, w sanktuariach i kaplicach, a także w domach chrześcijańskich rodzin; wszędzie tam wielbi się

---

\* „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 2, 26.

dzisiaj Madonnę, wielbi się Jej przepiękne i zadziwiające imię: Niepokalane Poczęcie.

Oczywiście, przekonanie o niepokalanym poczęciu Maryi było żywe już wiele wieków przed objawieniami w Lourdes, ale one stanowiły niejako znak z nieba, który przypieczętował dogmat o Niepokalanym Poczęciu, ogłoszony 8 grudnia 1854 r. przez mojego czcigodnego poprzednika bł. Piusa IX. Podczas dzisiejszego święta, tak drogiego chrześcijanom, to wyrażenie jest w naszych sercach i na naszych ustach imieniem naszej niebieskiej Matki. Podobnie jak dziecko, które podnosi oczy na twarz matki i, widząc jej uśmiech, zapomina o wszelkiej trwodze i bólu, tak samo my, kierując wzrok ku Maryi, widzimy w Niej «uśmiech Boga», niepokalane odbicie Boskiego światła, odnajdujemy w Niej nową nadzieję, mimo problemów i dramatów tego świata.

Tradycją jest, że papież dołącza się do składanego przez miasto hołdu, ofiarowując Maryi kosz róż. Te kwiaty wyrażają naszą miłość i nasze oddanie: miłość i oddanie papieża, Kościoła rzymskiego oraz mieszkańców tego miasta, którzy czują się duchowymi dziećmi Dziewicy Maryi. Róże symbolizują piękne i dobre rzeczy, które udało się zrobić w ciągu całego roku, ponieważ podczas tego tradycyjnego już spotkania pragniemy ofiarować Matce wszystko, w przekonaniu, że niczego nie moglibyśmy dokonać bez Jej opieki i bez łask, które codziennie nam wyprasza u Boga.

Jednak – jak zwykle się mówić – nie ma róży bez kolców i także na łodygach tych wspaniałych białych róż są kolce, które dla nas symbolizują trudności, cierpienia i zło, które były i są obecne w życiu poszczególnych ludzi oraz naszych wspólnot. Do Matki przychodzimy z radościami, ale Matce zawieramy także troski, pewni, że znajdziemy u Niej pociechę, by nie popaść w przygnębienie, a także siłę, żeby iść naprzód.

Niepokalana Dziewico! Chciałbym Ci w tej chwili zawierzyć szczególnie «maluczkich» naszego miasta: przede wszystkim dzieci, zwłaszcza ciężko chore, oraz młodzież cierpiącą niedostatek i skutki trudnych sytuacji rodzinnych. Czuwaj nad nimi i spraw, by dobroć i pomoc tych, którzy się nimi opiekują, pomogła im odczuć serdeczną miłość Boga! Zawierzam Ci, Maryjo, samotnych ludzi w podeszłym wieku, chorych, imigrantów mających trudności z dostosowaniem się do nowej sytuacji, rodziny, którym nie starcza na utrzymanie, i tych, którzy nie znajdują zatrudnienia czy stracili pracę konieczną, aby przeżyć. Naucz nas, Maryjo, solidarności z ludźmi przeżywającymi trudności i usuwać coraz większe nierówności społeczne. Pomóż nam umacniać żywsze poczucie wspólnego dobra, poszanowanie dla tego, co publiczne. Spraw, byśmy czuli, że miasto – zwłaszcza nasze miasto Rzym – jest dobrem wszystkich. Byśmy wszyscy, sumiennie i z zaangażowaniem, uczestniczyli w budowaniu społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i solidarnego.

O Matko Niepokalana, która jesteś dla wszystkich niezawodną nadzieją i pocieszeniem, spraw, by nas urzekła Twoja niepokalana czystość. Twoje piękno – śpiewamy Ci dzisiaj *Tota Pulchra* – daje nam pewność, że zwycięstwo miłości jest możliwe; więcej – że jest pewne. Daje nam wiarę, że łaska jest potężniejsza od grzechu i dlatego możliwe jest wyzwolenie z każdej niewoli. Tak, Maryjo, Ty pomagasz z większą ufnością wierzyć w dobro, wybierać bezinteresowność, służbę, wyrzeczenie się przemocy, siłę prawdy; zachęcasz do czuwania, do nie-

poddawania się pokusie łatwych ucieczek, do stawiania czoła rzeczywistości i problemom, jakie z sobą niesie, z odwagą i odpowiedzialnością. Tak właśnie postąpiłaś Ty, młoda kobieta, wezwana, by postawić wszystko na Słowo Boże. Bądź pełną miłości Matką dla naszych młodych ludzi, aby z odwagą stawali się «strażnikami poranka», i obdarz tą cnotą wszystkich chrześcijan, by stawali się duszą świata w tym niełatwym momencie historii. Dziewico Niepokalana, Matko Boga i Matko nasza, *Salus Populi Romani*, módl się za nami!